

## Otrzymałiśmy

### List otwarty – na ręce Premiera IV RP

#### Komu przeszkadza Pan Bóg?

Od kilku dni, poruszeni „lekkomyślnością” i brakiem szacunku dla ludzkiej wiary polskiego opiniotwórczego dziennika, wstrząśnięci dramatycznymi protestami w obronie czi Mahometa na świecie, nie zauważamy własnej słabości, marności „polskiego katolika”, dość już wyszydzonej w świecie...

Zwracam się do Pana, prosząc o ochronę naszej świętości narodowej, wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej. Czynień to na prośbę wielu ludzi, studentów, respondentów, moich widzów, czytelników, którzy zwrócili się dzisiaj do mnie w tej sprawie... Czynień to także na własną odpowiedzialność – dziennikarki telewizyjnej, wykładowczyni na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Od lat otrzymuję wierną przyjaźń od muzułmanów, bohaterów bojowników o wolność Afganistanu, specjalnie od górali z gór Hindukuszu, którzy w niepojęty sposób stawili opór Armii Radzieckiej. Afgańczycy przetrwali 16 lat krwawego najazdu i nieludzkiej okupacji radzieckiej; w pięknym górskim kraju nie ma dziś piędzi ziemi, która nie byłaby zaminiowana, a skutkiem wojny są ponad 2 miliony wdów, setki tysięcy sierot, nieopisana nędza, analfabetyzm, bezradność 5 milionów Afgańczyków żyjących w dramacie uchodźstwa. Jak Polska przetrwała rozbiory i wojny, „uciekając się do swej Bożej Rodzicielki”, tak i w tym kraju, w Afganistanie, naród przetrwał, mając niezłomne oparcie w wierze, w Bogu – Allahu. Jako dziennikarka TVP, wysłana przez to publiczne medium, któremu służę, na samotną i bezbronną wyprawę filmową do Afganistanu tuż po wkroczeniu następnych wojsk – amerykańskich, znalazłam oparcie i wszelką pomoc u muzułmanów, w Kabulu, na pustyni, w lodowcowych górach. Byłam tam z kamerą sama, ale z medalikiem na szyi, akceptowana, wspierana, karmiona, chroniona.

Z uchodźcami afgańskimi rok potem przemierzyłam cały Pakistan... Odwiedzałam także zrozpaczone wdowy po trzęsieniu ziemi w Iranie... Wszędzie tam wysyłano mnie z kamerą samą i wszędzie tam pytano mnie o wyznanie, a gdy mówiłam: „katoliczka”, otaczano ochroną, serdeczną gościnnością. Nigdzie nie wyśmiewano mojej Matki Bożej Jasnogórskiej; której wizerunek noszę na medaliku od chrztu.

W Iranie dostojny mufta w zachwycie opowiadał mi o Janie Pawle II jako o jego wzorze wiary i tolerancji. Mufta ze zdumieniem pytał: „Tylko dlaczego wasza wiara jest taka wątła, jakbyście nie przyjmowali nauk własnego ojca duchowego?”

Latem ub.r. w Uzbekistanie, gdzie także dotarłam na zlecenie TVP sama, spotkałam w górach w Dolinie Fergańskiej muzułmanów, którzy schronili się tam przed represjami po zrywaniu wolnościowym krwawo stłumionym przez bolszewików. Mówili mi: „To Janowi Pawłowi II zawdzięczamy poczucie godności religijnej, tożsamości narodowej, my, muzułmanie”.

Dzisiaj rozpoczęto w Polsce kampanię reklamową nowego pisma pt. „Nowa Machina”, a na okładce numeru zerowego – upokarzający katolików wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej, Tej, która przez stulecia broniła Polski przed najeźdźcami...

W proteście przed tą „karykaturą” Matki Narodu Polskiego my, katolicy polscy, zapewniamy przecież, że nie będziemy demolować urzędów ani nikogo nie zamierzamy zabijać. Jeżeli traktujemy serio Pismo Święte, choć po części tak jak muzułmanie traktują Koran, to wiemy, że „...kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”. W encyklice „Deus caritas est” Papież Niemiec głosi: „...stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi (...) miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga”.

Po wyczynie red. Gaudena kolejny „wyczyn” polskich dziennikarzy. Kto teraz stanie w obronie katolików zagrożonych przez rodzime media...?

Komu przeszkadza Pan Bóg?

Z poważaniem

**Anna T. Pietraszek**

*dziennikarka TVP, realizator i operator filmowy, specjalizująca się w problematyce bezpieczeństwa narodowego RP, honorowa członkini International Police Association, założycielka Fundacji „Parvane – polska alpinistka dla kobiet Afganistanu”, członkini zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, członkini Rady Etyki Mediów (i in.)*

Warszawa, 7 lutego 2006 r.

TRZY PYTANIA

# Państwu nic do tego



MIŁOSZ MARCZUK,  
dyrektor Centrum Monitoringu  
Wolności Prasy

**- PiS chce zakazać w prasie golizny, wulgaryzmów i przemocy. Dotyczyłoby to nie tylko gazet dla małoletnich, ale wszystkich, które drukują choćby pojedyncze artykuły dla młodych czytelników.**

- W przypadku prasy dziecięcej jest to bardzo rozsądne. Ciekawe jednak, jak zdefiniowano by np. goliznę i kto miałby to zrobić. Tworzenie prawa, którego ludzie i tak nie przestrzegają, bo nie ma w nim precyzyjnych zapisów, tylko ośmiesza całą istotę prawa.

**- Dzieci trzeba jednak chronić przed szkodliwymi treściami, więc może mimo wszystko warto?**

- O tym mają decydować rodzice. Państwo nie powinno wchodzić z butami w proces wychowawczy. Administracyjne zakazy są bez sensu, niestety wielu naszych polityków wierzy w moc odgórnych regulacji. To jest powrót do skompromitowanego już etatyzmu.

**- Pomysłodawcy chcą, by gazety zawierające sceny przemocy i wulgaryzmy były specjalnie oznakowane.**

- Ani to dobre, ani wykonalne. Mówię tak, choć sam ostatnio byłem wstrząśnięty zdjęciami prasowymi człowieka rozszarpanego przez psy. To jest nie do przyjęcia i trzeba apelować do wydawców, by takich rzeczy nie robili. Od tego jednak jest Rada Etyki Mediów i nasze Centrum. Państwu nic do tego.

IWONA KŁOPOCKA

iklopocka@nto.pl - 077 44 32 603

## WYRÓŻNIENIE DLA ANI



**N**asza redakcyjna koleżanka Anna Twardowska dostała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie dla dziennikarzy „Rzecznik chorych na raka”. Ania od siedmiu lat pracuje jako dziennikarz, do „Gazety” dołączyła rok temu. Pisze przede wszystkim o zdrowiu i medycynie. Wyróżnienie otrzymała za „etyczne przesłanie i wysoką jakość warsztatu dziennikarskiego”. Organizatorami konkursu są Stowarzyszenie „Amazonki”, Rada Etyki Mediów i Polskie Towarzystwo do Badań nad Rakiem Piersi. RED